GŁOS POMORSKI

Nr. 121 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 500 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **9.000** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesiecznie **10.300** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 11.750 mk. do Niemiec 14 250 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Priva, Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziadz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 300 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 1500 mk., wśród tekstu 1400, za tekstem 800 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 30-go maja 1923. | Telefon nr. **59** i **51.**

Nowy gabinet.

Warszawa, 28. 5. (PAT.) P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu 28 bm. dekret, mianujący posła do Sejmu Wincentego Witosa prezesem Rady Ministrów. Równocześnie na jego wniosek p. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował

posła do Sejmu dr. Władysława Kiernika, ministrem spraw wewn.,

posła do Sejmu dr. **Marjana Seydę,** ministrem spraw zagranicznych,

p. **Władysława Grabskiego,** ministrem skarbu,

senatora **Stanisława Nowodworskiego,** ministrem sprawiedliwości,

posła do Sejmu **prof. dr. Stanisława Głąbińskiego,** ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

posła do Sejmu **Jerzego Gościckiego,** ministrem rolnictwa i dóbr państwowych,

posła do Sejmu **inż. Władysława Kucharskiego,** ministrem przemysłu i handlu,

p. **Leona Karlińskiego,** ministrem kolei żel.,

p. **Jana Moszczeńskiego** ministrem poczt i telegrafów,

prof. dr. **Jana Łopuszańskiego,** ministrem robót publ.

Również na wniosek prezesa Rady Ministrów powierzył p. Prezydent Rzplitej kierownictwo Ministerstwa Spraw. Wojsk. generałowi dywizji, **Aleksandrowi Osińskiemu,** Ministerstwa Pracy i Opieki Społ. p. **Ludwikowi Darowskiemu** i Ministerstwa Zdrowia Publ. p. drowi Jerzemu **Bujalskiemu.**

POSIEDZENIE SEJMU W PIĄTEK.

Warszawa, 28. 5. (PAT.) Wyznaczone na dzień jutrzejszy plenarne posiedzenie Sejmu zostało odroczone aż do piątku.

Warszawa, 28. 5. (PAT.) Odwołane zostały jutrzejsze posiedzenia sejmowych komisji.

Mamy więc nowy rząd, rząd narodowy. Jak wynika z nazwisk, w depeszy poniżej podanych, stronnictwo nasze, Klub Chrześcijańskiej Demokracji jest reprezentowane w zespole nowego gabinetu przez jednego posła, co potwierdza wypowiedzone na innem miejscu zdanie nasze, że nie chodziło nam o teki, o interes partyjny, a jedynie o dobro ogółu, o interes narodu i państwa.

Społeczeństwo przyjmie z szczerem zadowoleniem fakt utworzenia rządu narodowego i poprze go, jakkolwiek nie jest to jeszcze rząd wymarzony, jakkolwiek nie obejmuje on jeszcze wszechstronnej narodowej jedności.

Uderza mianowicie też fakt, że wchodzą w skład rządu tego dwaj członkowie zbliżeni do N. P. Ru, pp. Darowski, który był w rządzie dotychczasowym mężem zaufania tej partji, oraz dr. Bujalski.

Jak nam donoszą telefonicznie z Warszawy, stanowisko klubu N. P. Ru nie jest jeszcze jasno określone. W dniu dzisiejszym odbywa Klub i Wydział Wykonawczy posiedzenia, które mają sprawę rozstrzygnąć ostatecznie.

Z dzienników wczorajszych wynika, że N.P.R. nie zamierzała narazie delegować specjalnie nikogo do gabinetu, natomiast domaga się, aby tekę ministra pracy otrzymał jej mąż zaufania, p. Darowski. W zamian za to ma być zapewnione poparcie większości przez N.P.R. Przez to prawdopobnie sprawa będzie już wyjaśnione.

Jeżeli N.P.R. pójdzie po linji większości narodowej, to spełni jedynie żądanie narodowo usposobionej warstwy robotniczej, której chce być reprezentantką.

Jakiekolwiek zajmie stanowisko N.P.R., większość polska jest i będzie niewątpliwie z dnia na dzień rosła. Woli narodu, tak wyraźnie ujawnionej, przeciwstawiać się nie będą mogły kluby sejmowe, chcące być przedstawicielami narodu polskiego.

Znakiem czasu jest ustąpienie marszałka Piłsudskiego, który wobec zmiennej sytuacji nie może znaleźć dla siebie miejsca obok ludzi, którzy nie pójdą bezkrytycznie za wskazówkami jego i jego kliki. Jest to walna zdobycz obozu narodowego, że ustępuje ten człowiek, który odchodząc ze stanowiska Naczelnika Państwa chciał mieć na stanowiskach naczelnych w Państwie ludzi miękkich i uległych, którzyby zawsze naginali się do jego wskazań i rozkazów. Jak donosi „Przegląd Wieczorny“, organ przyboczny p. Piłsudskiego, decyzja jego, by nie pozostawać w razie dojścia do skutku nowego rządu jest stanowcza. Oby tak było! Niechaj pan marszałek zażywa w niczem niezakłóconym spokoju wypoczynku i spisuje pamiętniki „wściekłego ryzykanta“ o niewdzięczności narodu.

Na panu Piłsudskim wzorują się mniejsi figuranci, Już zgłosili swoją dymisję b. adjutant Piłsudskiego, obecnie attache wojskowy w Rumunji, p. Bolesław Wieniawa-Długoszewski, nadzwyczajny komisarz do zwalczania drożyzny p. Hartleb. Przypuszczać należy, że litanja ta szybko zamkniętą nie będzie.

Krystalizują się więc u nas wreszcie stosunki. Pod takiemi auspicjami witamy ten pierwszy rząd narodowy i demokratyczny, uważając, że otwierają się obecnie dla narodu i państwa drogi do uzdrowienia stosunków i zapoczątkowania celowej pracy twórczej.

Pogrzeb śp. prof. Romana Orzęckiego.

W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie pogrzeb śp. profesora Romana Orzęckiego, ofiary potwornej zbrodni terrorystów bombistycznych.

O godz. 11 w przepełnionym publicznością, kirem i zielenią przybranym kościele św. Krzyża rozpoczęło się nabożeństwo żałobne odprawione przez dziekana wydziału teologicznego uniwersytetu ks. dr. Michalskiego w asystencji słuchaczów tegoż wydziału. Okna zasłonięte żałobnym kirem, wszystkie światła zapalone. W środku na katafalku, przykrytym purpurowym suknem w powodzi kwiatów, wieńców i zieleni, trumna ze zwłokami śp. prof. Orzęckiego. Dokoła niej ustawili się delegaci korporacyj studenckich ze sztandarami przykrytymi krepą oraz najbliższa rodzina na zmarłego w osobach jego żony, syna, naczelnika wydziału bezpieczeństwa publ. Ministerstwa Spraw Wewn. i córeczki.

W prezbiterjum zasiadł w pełnym składzie senat akademicki. W głównej nawie zajęli miejsca, delegacje Bratniej Pomocy wyższych uczelni warszawskich ze sztandarami oraz przedstawiciele rządu z ministrem Mikułowskim-Pomorskim, ministrem Makowskim, wiceministrem Olpińskim, reprezentującym równocześnie prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wewn., naczelnikiem Koenigiem i komisarzem rządu p. Beczkowiczem na czele. P. Prezydent Rzplitej wydelegował na nabożeństwo żałobne rotmistrza Pusłowskiego. Wojsko reprezentował dowódca okręgu generał brygady Pogorzelski. Pozatem byli obecni rektorowie i profesorowie wyższych uczelni, przedstawiciele sfer naukowych, organizacji społecznych itd,

W czasie nabożeństowa pienia żałobne wykonali artyści opery warszawskiej, poczem ks. kanonik Szlagowski wygłosił ujęte w piękną formę przemówienie. Wzruszonym głosem przedstawił straszną tragedję jaka spotkała śp. Orzęckiego. Po przezwyciężeniu niesłychanyc trudności udało mu się wreszcie wydostać z piekła bolszewickiego z tej przeklętej ziemi zbrodni i krwi. I gdy marzenie jego zostało spełnione, gdy powrócił do umiłowanej przez siebie ojczyzny i objął katedrę na polskim Uniwersytecie, pada ofiarą nikczemnego zamachu zbrodniczej jednostki. Zostaje zamordowany na polskiej ziemi. U trumny jego powinni wszyscy Polacy połączyć się we wspólnej obronie przeciw zamachom wywrotowym i zbrodniczym, godzącym w byt naszej Ojczyzny. Świetlanej pamięci śp. prof. Orzęckiego cześć.

Po skończonem nabożeństwie młodzież akademicka wyniosła trumnę ze zwłokami zmarłego, umieszczając ją na pełnym wieńców karawanie, poczem kondukt żałobny, prowadzony przez ks. Szcześniaka udał się do uniwersytetu warszawskiego. Tu w krużganku głównego gmachu uniwersyteckiego wygłosił mowę, mając obok siebie przybrany w togi senat akademicki, rektor uniwersytetu p. Jan Łukasiewicz, w której podniósł doniosłość straty, jaką nauka polska ponosi przez tragiczną śmierć prof. Orzęckiego. Nastepnie po wykonanych przez chór akademicki pieniach kondukt ruszył przy dźwiękach marsza żałobnego na cmentarz Powązkowski.

Pochód żałobny poprzedzały reprezentacje młodzieży akademickiej ze sztandarami, delegacje stowarzyszeń warszawskich itd. Obok trumny kroczył szpaler sztandarów korporacyjnych. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, przedstawiciele władz i stowarzyszeń, sztab policji państwowej m. s. Warszawy, oraz tłumnie zgromadzona publiczność w liczbie przeszło 20 000 osób.

Policja już jest na tropie zbrodniarzy.

Pisma warszawskie donoszą, że policyjne władze śledcze wpadły na trop sprawców zamachów na redakcje pism i na uniwersytet warszawski.

Dokonano w pewnym mieszkaniu rewizji, która dała niespodziewane wyniki. Znaleziono broń amunicję, ładunki karabinowe i rewolwerowe, granaty (t. zw. eiergranaty niemieckie), oraz w puszce przygotowany materjał wybuchowy.

Ustalono kontakt z zamachowcami i prawdopodobny związek ze studentami żydami których przytrzymano w ogrodzie uniwersyteckim. Według zebranych dotąd danych zamachowcy są na służbie Litwy i Niemiec.

Szczegóły aresztowania, adres lokalu, oraz nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy, aby nie utrudniać dalszych dochodzeń.

Nazwisko jednego ze zbrodniarzy o brzmieniu litewskiem, znane jest w warszawskich sferach rzemieślniczych.

Do wykrycia zbrodniarzy przyczyniła się kobieta która otrzyma wyznaczoną nagrodę.

Krzywdzona Ojczyzna.

„Przegląd Katolicki“ pisze:

I.

„Kto zna, jaki jest i być powinien stosunek Ojczyzny i każdego Narodu do Kościoła świętego, ten odrazu widzi i oceni, ile krzywdy każda Ojczyzna i Naród ponosi, jeśli nie ureguluje na słusznych i odnośnych zasadach swego stosunku do Kościoła, nie spełni powinności względem matki wszystkich narodów, Kościoła świętego.

Dość rzucić pobieżnie okiem na dzieje naszego narodu, aby poznać, jak dobroczynnym był wpływ Kościoła na naszą historję i nasze życie.

Nie idźmy daleko. Spojrzyjmy na Warszawę. Rzuca się w oczy, że wszystkie szpitale, jak św. Łazarza, dzieciątka Jezus, św. Rocha, św. Ducha, Przemienienia Pańskiego itd. to praca Kościoła i inicjatywa sług jego ołtarza.

Ten zbawczy, jedynie dobroczynny wpływ Kościoła, przerwała niewola wszędzie, w całej Ojczyźnie, w każdym zaborze. Dobra, które zebrał i przechował w swych rękach Kościół dla utrzymania oświaty, dobroczynnych instytucyj, przeznaczonych dla ulżenia niedoli ludzkiej od kolebki aż do grobu, zostały przez wrogie rządy zaborcze zagarnięte, odebrane Kościołowi, a sam Kościół jęczał w niewoli rozmaitych praw wyjątkowych, kutych dla skrępowania Jego wpływów na naród, który chciały rządy zaborcze pozbawić ducha rodzimego, a zatruć go swewi pierwiastkami: zruszczyć, zniemczyć, zaustrjaczyć.

Kościół św. był nieprzełamaną tamą w tej niecnej robocie, w wytkniętym haniebnie celu przez trzech cesarzy-zaborców.

Z chwilą zmartwychwstania Ojczyzny do bytu samodzielnego Kościół chciał odrazu i pragnie stale rozwinąć tę działalność, którą nosi w swem łonie, — być matką kochającą w doli i niedoli swych synów, którzy są jednocześnie dziećmi Ojczyzny.

Tymczasem krępujące go prawa z czasów zaboru i niewoli wiekowej, jak miecz Demoklesa, ciążą i wiszą nad duszą Kościoła, gotowego w każdej chwili powstrzymać w zbożnej pracy, owszem, skrępować na sposób dawnych ciemięzców, którzy widzieli w Kościele jedynego swego przeciwnika, a obrońcę Polski.

Najdostojniejsi Księża Biskupi, rozumiejąc dobrze, czem jest obecna chwila przełomowa dla naszej Ojczyzny, nie opuszczając rąk, wytężyli przy największej trosce starania. aby wewnątrz, w Ojczyźnie, utrzymać ład i porządek, naród ożywić duchem miłości do Ojczyzny i uległości dla Rządu.

Tem niemniej czuli obowiązek, ustalić wzajemny stosunek obu naszych matek: Ojczyzny i Kościoła.

Tymczasem natknęli się na nieprzewidziane przeszkody, czego wyrazem jest znany już Memorjał Episkopatu Polskiego z dnia 8 września r. p. Nr. 4415/22 przez J. Em. Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego wystosowany do Prezesa Rady Ministrów. w którym czytamy:

„Przed kilku miesiącami wnieśliśmy, Biskupi Polacy, do Rządu memorjał z przedstawieniem stanu Kościoła w Polsce.

Podnieśliśmy w memorjale naszym szczególnie dwa punkty: pierwszy odnosi się do stanu prawnego Kościoła w Polsce, a drugi do materjalnego uposażenia.

Mało kto wie dziś o tem, że w wolnej Polsce w stosunku Kościoła do Państwa jeszcze po dziś dzień nie zostały zniesione prawa antykościelne, ukute przez naszych ciemięzców i że w Polsce obowiązują dosłownie prawa carskiej Rosji. Przytoczyliśmy w naszym memorjale liczne dowody na to, że te prawa krzywdzące Kościół nie są tylko na papierze, ale są w wielu wypadkach w krzywdzący sposób stosowane w Polsce. Ale nawet gdybyśmy nie podali sami żadnych konkretnych przykładów, to czyż sam fakt ustalenia i obowiązywania podobnych spraw nie jest krzywdą Kościoła! A jest on zarazem i pewnego rodzaju ubliżeniem i dla samego Państwa, boć przecież społeczeństwo całe przeciwko tym właśnie prawom protestowało i uważało je za symbol ucisku i prześladowania zarazem Kościoła jak i Narodu.

Gdyby więc nawet nie działał tu słuszny i sprawiedliwy wzgląd na Kościół, to sam honor narodu nie powinien ani dnia jednego cierpieć i dopuścić do podobnie opłakanego stanu rzeczy.

Drugie nasze zażalenie odnosi się do stanu materjalnego Kościoła. W pierwszym naszym wspólnym liście pasterskim oświadczyliśmy się z gotowością przyjść z pomocą ludności wiejskiej z parcelacją dóbr duchownych, wzamian za kompensatę ze strony Państwa. Złożywszy jednak ów dowód bezinteresowności Kościoła, nie możemy dłużej na to patrzeć obojętnie, jak Państwo, troszcząc się i słusznie o potrzeby wszystkich swoich obywateli, po macoszemu obchodzi się z Kościołem. Rządy zaborcze uciskały Kościół, zabierały jego dobra, ale starały się przynajmniej o pozory, że dóbr kościelnych nie konfiskują, tylko biorą je w zarząd, a wzamian za to przyznają Kościołowi materjalne utrzymanie. Jakkolwiek utrzymanie to nie było w żadnym stosunku do dóbr zabranych i t. k. kongrua była bardzo skromna, ale ostatecznie była i istniała. Tymczasem Rząd Polski, pozostawiając kler na swych pensjach, albo podwyższając je nieznacznie tylko, pozbawia Kościół najprymitywniejszych warunków utrzymania. Bo do wiary to nie — podobne, a jednak prawdziwe, że kapłan zajęty w duszpasterstwie pobiera rocznie sumę, daleko nie dochodzącą 2 tysięcy marek. Ale i tę sumę otrzyma tylko wtedy, jeżeli się po nią osobiście zgłosi w urzędzie. Do jakich to już wprost nieznośnych dochodzi stosunków, to wystarczy nadmienić, że ksiądz z prowincji, któryby chciał pobrać w mieście powiatowem swoją pensyjkę, musiałby za samą furmankę daleko drożej zapłacić, niżli jego całoroczna pensja wynosi, której, nawiasem mówiąc, nie otrzyma naraz całej, ale dopiero w miesięcznych ratach.

My, zaś, Biskupi, nie jesteśmy już w możności utrzymać naszych seminarjów, z których każde ma niedobór. A już nie mówię już o pensji Biskupów, która w Polsce wynosi mniej, niż pensja woźnego. Mogę śmiało powiedzieć, że jest to stan bezprzykładny stosunków tak niezdrowych i tak nieznośnych, iż dłużej utrzymać się nie dadzą.

Wtedy, kiedy nawet bankrutująca Austrja przemieniła dawne pensje kleru na monetę dzisiejszą, kiedy Prusy protestanckie podniosły i w miarę potrzeby podnoszą pensje duchowieństwa, wtedy w Polsce Kościół znajduje się w położeniu opłakanem.

I gdyby przynajmniej można było upozorować taki stan rzeczy np. tym argumentem, że inne wyznania muszą w Polsce znosić los podobny. Ale tymczcsem wcale tak nie jest. Tak np. żydzi i protestanci mają w Polsce podatek wyznaniowy, który ściągany jest z urzędu przez Państwo, a idzie w duże miljony, o jakich Kościołowi katolickiemu ani marzyć nie wolno. A mimo tego olbrzymiego źródła dochodu jeszcze Państwo osobno z swej państwowej kasy nieraz łoży na pensje dla tych wyznań, więcej niż dla dygnitarzy Kościoła katolickiego.

A przecież my nie domagamy się żadnych nadzwyczajności, upominamy się tylko o to, co jest najkonieczniejsze. Nikt z nas nie domaga się żadnych zasiłków rządowych, dla tych np. probostw, które, mając ziemię, mogą się same utrzymać. ani też nikt z nas Biskupów nie ma pretensji o to, ażeby ci, bardzo zresztą nieliczni Biskupi, którzy mają dobra, pobierali od rządu zasiłku. My się domagamy od Państwa środków do życia tylko dla tego kleru, który jest wyłącznie albo prawie wyłącznie na pensję skazany. Żądanie nasze zaś jest nietylko postulatem sprawiedliwości, a nawet ludzkości, ale jest nadto podyktowane zdrowo odczutym interesom państwowym. Można na to liczne przytoczyć dowody, tak np. państwo samo zapotrzebowuje dla siebie bezpośrednio pewnych funkcyj od Kościoła, spełnianych przez kler bezinteresownie, któreby inaczej musiało opłacać, utrzymując ad hoc cały aparat administracyjny, wymagający kosztów miljonowych. Do takich zaliczyć można różne wykazy statystyczne, lekarskie itd. Tymczasem dziś dochodzi do tego, że papier na owe wykazy kosztuje nieraz więcej, niż wynosi pensja kapłana, wykaz sporządzającego:

A ten stan rzeczy jest jeszcze przeszkodą w dopełnieniu innej potrzeby.

(Dokończenie nastąpi.)

Niemcy budzą ducha z roku 1914.

Związki wojskowe przyszłą armią.

Gdańsk. 28. 5. (PAT.) Jak donoszą z Malborga, wczoraj przybył tam marszałek Mackensen celem wzięcia udziału w uroczystościach poświęcenia sztandaru związków wojskowych. W ostatniej chwili pruski minister spraw wewn. Severing wydał zakaz urządzenia pochodu tych związków po mieście na skutek żądania socjalistów, którzy oświadczyli, iż w razie, gdyby w tym pochodzie nacjonalistycznym wzięła udział reichswehra, to nie mogliby brać na siebie odpowiedzialności za ewentualne następstwa. Reichswehra w Malborgu wysłała jednak na powitanie Mackensena swoją delegację. Mackensen w wygłoszonem do związków wojskowych dłuższem przemówieniu między innemi podkreślił konieczność powstania w narodzie niemieckim takiego ducha, jaki panował w roku 1914. W budzeniu tego ducha mają odegrać wielką rolę przedewszystkiem związki wojskowe. Dziś, gdy Niemcy zmuszono do zniesienia prawa o powszechnej służbie wojskowej — oświadczył Mackensen — jedynie przez związki wojskowe Niemcy mogą i muszą przeprowadzić subordynację i przywyczaić do niej cały naród.

Wystawa Rolnicza i Przemysłowa w Brodnicy

od 23 czerwca do 1 lipca 1923 r.

Zgłoszenia wystawców oraz ogłoszenia do „Przewodnika po Wystawie“ przyjmuje się do 15-go czerwca.

Telegramy.

HONOROWY DOKTORAT NAUK GÓRNICZYCH DLA PREZ. WOJCIECHOWSKIEGO.

Warszawa. (PAT.) W dniu wczorajszym delegacja akademji górniczej w Krakowie w osobie rektora Studzińskiego, prof. Korwin-Koskowskiego i prof. Zarańskiego wręczyła dyplom doktora nauk górniczych Prezydentowi Rzplitej, zapraszając go zarazem na uroczystość złożenia kamienia węgielnego pod gmach akademji górniczej w dniu 15 czerwca br. Prezydent Rzplitej złożył podziękowanie delegacji i przyobiecał swój przyjazd do Krakowa.

ZAKAZ WYWOZU ROPY.

Warszawa, 28. 5. (PAT.) Do laski marszałkowskiej Sejmu Ministerstwo Przemysłu i Handlu nadesłało projekt ustawy o zakazie wywozu ropy z całego obszaru Państwa Polskiego.

ODWET ZA WYDALANIE POLAKÓW Z NIEMIEC.

Poznań, 28. 5. (PAT.) Tytułem represji za wydalenie obywateli polskich z obszaru Rzeszy niemieckiej. Województwo Poznańskie wydało dekret, wydalający 35 Niemców, zamieszkałych na obszarze województwa, z tego 2 obowiązanych jest opuścić obszar Państwa Polskiego w ciągu 24 godzin. Zdecydowane są dalsze wydalenia.

SZKOLNICTWO POLSKIE W GDAŃSKU.

Gdańsk. 28. 5. (PAT.) „Gazeta Gdańska“ donosi: Na ostatniem zebraniu naczelnej gminy polskiej w Gdańsku omówiono w dłuższej dyskusji niesłychane stosunki, panujące w dziedzinie szkolnictwa polskiego w Gdańsku. Stosunki te, charakteryzuje jaskrawo stanowisko senatu wobec mniejszości polskiej. Nietylko bowiem ilość szkół nie odpowiada oczywistym potrzebom ludności polskiej, ae poziom nauczania, istniejący w szkołach polskich, systematycznie się obniża i odbiera się im charakter uczelni polskich. Do szkół tych wprowadza się bowiem nauczycieli niemieckich z Pomorza, którzy optowali na rzecz Niemiec. Mówią oni wprawdzie po polsku, ale żywią nienawiść do wszystkiego, co polskie. W ostatnich czasach wprowadzono do szkół polskich w Gdańsku nawet nauczycieli z Prus Wschodnich. Na zażalenie wystosowane z tego powodu ze strony polskiej senat oświadczył, że sprawa ta jest w całkowitym porządku, albowiem nauka odbywa się w języku polskim, a senat musi dbać o to, aby dzieci wychowane w duchu gdańskim, gdyż mają się z nich wychować nie Polacy, lecz Gdańszczanie.

*

W KOTLE RUHRY.

Kolonja. (PAT.) Jak donosi „Kölnische Ztg.“, wczoraj na zebraniu górników w Gelsenkirchen postanowiono proklamować strajk generalny.

KRWAWE OFIARY.

Düsseldorf. (PAT.) Wczoraj wieczorem w całem zagłębiu panował spokój. W wyniku zajść w Bochum było ogółem 10 zabitych i 27 rannych.

TŁUKĄ SIĘ MIĘDZY SOBĄ.

Berlin, (PAT.) W Lubece odbył się wczoraj zjazd t. zw. apel byłej 43-ciej rezerwowej dywizji piechoty. Podczas zjazdu tego doszło do poważnych rozruchów. Członków zjazdu zaatakowali komuniści, którzy jednak odparci zostali przez policję. Komunistom udało się później przełamać kordon policyjny. Zaatakowali oni gmach dyrekcji policji. Podczas zajść kilka osób odniosło rany.

*

LATAJĄCY... KRASIN.

Wiedeń, 28. 5. (PAT.) „Neue Freie Presse“ donosi z Hamburga, że przybył tam samolotem niespodzianie z Londynu Krassin i rozpoczął rokowania z niemiecko-rosyjskiem akcyjnem towarzystwem transportowem.

NA PRZEKÓR ANGLJI.

Ryga. (PAT.) Z Moskwy donoszą, że zostało tam straconych 15 mienszewików, oskarżonych o dostarczanie rządowi angielskiemu tajnych informacyjnych dokumentów.

Zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich w Grudziądzu.

Zarząd Powiatowy zwołuje na **poniedziałek, dnia 4 czerwca godz. 8 wiecz. do sali Hotelu Warszawskiego** zebranie wszystkich członków Z. O. K. Z.

Na porządku obrad wydawanie legitymacji członkowskich, wybór **Zarządu Koła Miejscowego** oraz referat p. **Kudlickiego** na aktualny temat:

„Zagadnienie likwidacji własności niemieckiej“

Ze względu na wybór Zarządu oraz ciekawy wykład prosi Zarząd wszystkich członków o łaskawe przybycie. Osoby, niebędące jeszcze członkami Związku mogą się zapisać przed rozpoczęciem zebrania u sekretarza Koła

—** SEKRETARJAT OKRĘGU POMORSKIEGO ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH W GRUDZIĄDZU podaje do wiadomości Zarządów Powiatowych i osób zainteresowanych, że biura jego mieszczą się przy ulicy Solnej nr. 45 I p; i czynne są codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godziny 9-tej do 1-szej i od 2-giej do 4-tej.

Sekretarjat Chrześcijańskich Związków Zawodowych istnieje w Grudziądzu przy ulicy Groblowej 31. porady w sprawach zawodowych itd. Kierownikiem jest p. Jan Nowak. Telefon 713.

Tam interesenci otrzymać mogą wszelkie informacje i Otwarty jest od 8—1 i od 3—6.

Wystawa szkolna.

Zdając sprawozdanie z wystawy szkolnej, mieszczącej się w salach Muzeum grudziądzkiego, nie mamy zamiaru pisać hymnów pochwalnych, ponieważ dobrze zdajemy sobie sprawę do czego one prowadzą: do zatamowania dalszego rozwoju. Takie przekonanie dyktują nam tysiące przykładów, które odnośnie młodzieży są aż nadto jaskrawe w rezultacie swym przynosząc rozwielmożnienie się dumy, a co za tem idzie bagatelizowanie wskazówek i rad osób do tego powołanych. Wszak hymn pochwalny, chociażby nawet uzasadniony, wytrąca z równowagi poważnego człowieka dojrzałego, a cóż dopiero można powiedzieć o młodzieży, której brak samokrytycyzmu.

Mając tę zasadnicza myśl na uwadze bez zbytniego przeceniania, lecz i bez niedoceniania, słowem sine ira et studio, przystępujemy do oceny wystawy szkół grudziądzkich.

Wystawa szkolna mieści się w czterech salach: 2 na pierwszym i 2 na drugim piętrze. Pierwsze piętro zajęły: Państwowa Szkoła Budowy Maszyn i Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych, drugie: seminarja nauczycielskie, gimnazja, szkoły wydziałowe i szkoły powszechne. Takie rozmieszczenie i ten podział jest zupełnie na miejscu, ponieważ bezsprzecznie najwięcej i najcenniejszych eksponatów mają do pokazania zwiedzającym Państwowa Szkoła Budowy Maszyn i Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych, które rysunek i modelowanie (roboty ręczne) traktują zasadniczo, a nie jak miłą rozrywkę.

Państwowa Szkoła Budowy Maszyn, której eksponaty znajdujemy w pierwszej sali na pierwszem piętrze, rozmieściła na ścianach dziesiątki rysunków, w których daje przegląd rozwoju całorocznej pracy. Rysunki te jedne odnoszą się do geometrji wykreślnej, inne przedstawiają budowę części maszyn, kotłów, dźwignie, pomp, maszyn parowych, technologji mechanicznej i budownictwa. Nawet laika mogą zainteresować swym zwnętrznym wyglądem, robiąc wrażenie skończonych prac litograficznych, a nie — prac uczniowskich. Poza rysunkami Państwowa Szkoła Budowy Maszyn wystawia również prace warsztatowe: modele wykonane z drzewa lub żelaza, oraz wszelkiego rodzaju narzędzia rzemieślnicze, Cechą zasadniczą tych eksponatów jest staranne, fabryczne, że się tak wyrazimy wykonanie.

Całość wystawionych prac Państwowej Szkoły Budowy Maszyn, mówi wiele o jej dyrekcji i gronie nauczycielskim, które pracują w nader trudnych warunkach, przy bezustannej walce o obywatelstwo dla zawodowego szkolnictwa średniego, walce z przesądami zakorzenionymi tak w społeczeńswie jak i u kierowniczych władz szkolnych, — nie tyko nie opuszcza tak, lecz z godną podziwu energją trwa na stanowisku i rozszerza je, mając to przeświadczenie, że bez średniego szkolnictwa zawodowego nasz młody przemysł nie może skutecznie oprzeć się przewadze zagranicy.

Drugą salę pierwszego piętra zajęła Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych. Powstała ona, jak to już niejednokrotnie zaznaczyliśmy z inicjatywy i kosztem jednostki: artysty-malarza prof. Szczeblewskiego. Wyniki jednorocznej pracy tej szkoły świadczą chlubnie o jej kierowniku, który dosłownie z niczego, w tak krótkim czasie stworzył dzieło, przynoszące zaszczyt nietylko Grudziądzowi, ale, śmiało możemy rzec, całemu Pomorzu. Do takich wyników w wielkiej mierze przyczynił się talent niektórych uczniów szkoły; lecz cóż znaczy w szkole talent bez odpowiedniego kierownictwa?

Sądząc z wystawionych eksponatów, z pośród uczniów na pierwszem miejscu wymienić należy: p. Woźniaka i p. Zelmównę; pierwszego dla techniki rysunku, a drugą dla kolorytu. Rysunek pana Woźniaka przy swej bezpretensjonalności posiada lekkość i swobodę, które nadają mu cechę szczerego artyzmu. „Chrystus upadający pod krzyżem" (rys. węglem) „Akt kobiecy" (rys. czerw. kredką) mogą uchodzić za artystyczne dzieła zupełnie wykończone. Kilka drobnych szkiców ołówkowych, daje pogląd na technikę rysunkową p. Woźniaka.

Poniekąd przeciwieństwem do p. Woźniaka jest p. Zelmówna. W pracach olejnych „Bez", Chryzantemy", „Martwa natura" na pierwszy plan wysuwa się barwa, podczas gdy rysunek potraktowany jest dwurzędnie. „Duszę" kwiatów p. Z. już umie uchwycić; martwa natura przedstawia dla niej jeszcze pewne trudności, nie w barwie, bo ma jej pełną świadomość, lecz w oświetleniu, które nadaje przedmiotem cechy sztuczności.

Artystyczny rozmach posiadają również prace: p. Barównej (portrety olejne) p. Mantheyównej (pejsarz o śmiałym kolorycie tworzony z rozmachem) p. Polakiewiczównej (portret kobiety kredką) p. Suchożebrskiego portrety olejne) itd.

Przeważnie wszystkie eksponaty sa studjami, w których uczniowie szkoły szukają jeszcze siebie w linji i barwie. Swoistej maniery prof. Szczeblewskiego u jego uczniów trudno doszukać się; wszędzie jednak znać jego rękę i oko, które kierowały węglem, kredką, ołówkiem, pędzlem autorów prac. Właśnie ten rys charakterystyczny jest wybitną zaletą szkoły, której dalszy rozwój po tak ważnych wynikach jednorocznego istnienia, powinien być przez państwo i społeczeństwo zapewniony.

Podczas zwiedzania wystawy prac Pomorskiej Szkoły sztuk pięknych mimowoli dosłyszałem zdanie wypowiedziane przez jakiegoś obywatela o treści, że wystawianie na widok publiczny aktów jest rzeczą. . . niemoralną. Niestety z takiem zdaniem nie mogę się zgodzić, a to nietylko na jego charakter zaściankowy, lecz przedewszystkiem ze stanowiska sztuk plastycznych, jakie zajmują w świecie cywilizowanym. Wszak najwspanialszy kościół na świecie — kościół św. Piotra w Rzymie przepełniony jest nagiemi postaciami pędzla mistrzów renesansu, a nikt się tem nie gorszy. Bezsprzecznie postacie tamte są o wiele piękniejsze od tych jakie oglądamy na wystawie szkoły; lecz aby piękno tworzyć trzeba się... uczyć! a nauka w czterech ścianach nie da pożądanych wyników, jeśli straci kontakt ze światem.

Sale drugiego piętra zajmują, jak już wspomniałem, seminarja nauczycielskie, gimnazja, szkoły wydziałowe i powszechne. Ściany zawieszone rysunkami, na stołach leżą roboty ręczne, świadcząc wymownie, że godziny na ten cel przeznaczone nie idą na marne, lecz kształcą na młodzieży pomysłowość, zaradność poczucie piękna. Ze wszystkich prac ogólną uwagę zwracają barwne witraże z bibułek uczenic gimnazjum żeńskiego oraz naklejanki z kolorowych papierków, w których lubuje się młodzież niemal wszystkich szkół. Wśród prac rysunkowych, są godne zastanowienia — niektórych uczniów seminarjum nauczycielskiego. Informując się u jednego z nauczycieli tegoż seminarjum, dowiedzieliśmy się, że kilku uczni posiadających talenty artystyczne jest absolwentami seminarjum, którzy z nowym rokiem szkolnym rozpoczną już nauczanie w szkołach powszechnych. Wskazanem by było, żeby uczniom tym umożliwić pobyt w Grudziądzu, a to celem ich dalszego kształcenia się w Pomorskiej Szkole Sztuk Pięknych. Uczniami tymi są pp. Jasińska, Majewski i Szymański.

Ogólne wrażenie, jakie odnosi się z tej części wystawy szkolnej jest dodatnie. Wartość jej podnosi jeszcze ten fakt, że nie wszystkie szkoły posiadają w tym kierunku fachowych nauczycieli; jednak ci co są dali sobie radę z przedmiotem, opanowali go i już chlubić się mogą poważnymi wynikami.

Obok wystawy szkolnej urządził wystawę książek sekretarjat pomorski Tow. Czytelni Ludowych, czem wypełnił jeden ze swych pożytecznych celów, propagandy książki polskiej, tak po macoszemu traktowanej przez ogół społeczeństwa.

Wyrażamy nadzieję, że wystawa szkolna w roku przyszłym szczycić się będzie jeszcze poważniejszymi wynikami pracy, czego szczerze życzymy tak uczniom jak i nauczycielstwu.

*

—** WYSTAWA SZKOLNA w salach gmachu Muzeum — Jak się dowiadujemy — wobec wielkiego zainteresowania się nią przez społeczeństwo, otwartą będzie dla zwiedzających **do poniedziałku dnia 4-go czerwca br.** Zamknięcie nastąpi w niedzielę, dnia 3-go czerwca br.

Wycieczka Krajoznawcza do Radzyna.

W niedzielę dnia 27-go b. m. urządziło Kółko Krajoznawcze przy gimnazjum żeńskim pod ruchliwem przewodnictwem prof. Szordykowskiego programową swą wycieczkę do Radzyna, celem zwiedzenia tamtejszych zabytków starożytnych, mianowicie zamku Krzyżackiego.

Wyjechaliśmy w południe pociągiem w liczbie około 40 uczestników do Mełna, gdzie przyłączyło się do nas małe grono osób z Kółka Krajoznawczego grudziądzkiego. Z Mełna dzięki łaskawości państwa Rozwadowskich z Mazanek i Czeczewa jechaliśmy — młodzież na pięknie umajonych drabnikach, a wygodniejsze panie i panowie na powozach — do Radzyna, najprzód szosą jakby aleją, później polną drogą przez Szumiłowo wśród zielonych kobierców łąk i koniczyn, bujnych zbożowych łanów, wdychając z rozkoszą świeżość i zapach majowej przyrody, odświeżonej dnia poprzedniego grzmotem i deszczem.

Od Szumiłowa jadąc z każdego pagórka coraz to nowy ukazuje się widok Radzyna ze zamkiem i kościołem na pierwszym planie. Po lewej stronie w oddali widać tafle jeziora Radzyńskiego z kilkoma białemi plamami, w których, przy ostrzejszem patrzeniu, rozpoznaje się łabędzie; po prawej stronie już bliżej Radzyna ciągną się bagna, szuwary, skąd dolatują nas wesołe odgłosy ptactwa wodnego i zadowolone rechotanie żab, tak swojsko-przyjemne dla ucha polskiego!

Spiewając radośnie, miejscami w zawody z owemi stworzeniami boskiemi, i zachwycając się ciągłą odmianą piękności przyrody, dojeżdżamy do Radzyna, do zamku. Po zwiedzeniu zamku — opisywać go nie będę, bo każdy ciekawy niech osobiście się wybierze i obejrzy sobie ten stosunkowo dobrze utrzymany, piękny zabytek sztuki budowlanej i obronnej czasów Krzyżackich — i krótkim odpoczynku na zielonej murawie obok zamku, zwiedziliśmy kościół farny, stylowo podobny, zwłaszcza wewnątrz, do wszystkich innych większych kościołów z czasów Krzyżackich.

Następnie zwróciliśmy baczniejszą uwagę na miasteczko, zwłaszcza na jego domy okalajace wielki, jak na Radzyn, nie mniejszy od grudziądzkiego, rynek; wszystkie szczytami ku frontowi, w stylu czystego odrodzenia, co całości widoku nadaje cechę starożytności.

Po rozejrzeniu się po mieście, cała wycieczka odjechała dwoma partjami, jedna do młodych państwa Rozwadowskich do Czeczewa, druga do starszych państwa Rozwadowskich do Mazanek.

Serdeczne czekało nas tam przyjęcie, staropolska gościnność; widoczną było rzeczą, że zasadą tych domów jest: „gość w dom, Bóg w dom".

Młodzież zachęcona szczerością, otwartością gospodarzy, rozbawiła się niebawem, hasając po pięknych parkach, zapełniając dom śpiewem i wesołością.

Wieczorem po wesoło spędzonych chwilach w ten sam sposób jak dotąd na drabnikach i powozach wróciliśmy na dworzec do Mełna.

Partję wracającą z Mazanek w drodze do Czeczewa niebiosa skropiły cośkolwiek grubym deszczem, uważając widocznie za potrzebne, żeby przed powrotem do pieleszy domowych przygasić trochę rozegrzane tańcem i dokazywaniem animusze.

Zadowolenie i radość z odbytej wycieczki była wielka; a przyczyniły się do tego w głównej mierze hojność i gościnność gospodarzy, za co im jeszcze raz z tego miejsca przesyłamy szczere „Bóg zapłać".

Niech żyje staropolska gościnność i zacieśnia węzły bratniej miłości. Jeden z uczestników za wszystkich.

P. Prezydent Rzeczypospolitej a III. Wycieczka krajoznawcza nauczycielstwa pomorskiego.

Ledwo przebrzmiało echo III. Kongresu Nauczycielstwa Pomorskiego, a już Zarząd pomorskiego oddziału okręgowego Stowarzyszenia Chrześc. Narod Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce bierze się energicznie do nowego dzieła, do skrupulatnego przygotowania III. wycieczki krajoznawczej nauczycielswa pomorskiego!

W ostatnią sobotę, dnia 26-go maja br., punktualnie o godzinie 10-tej minut 30 przyjął Pan Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski ciało wykonawcze III. Kongresu Pomorskiego, składające się z prezesa okręgowego posła Albina Nowickiego, głównego referenta kongresowego, posła dra. Tadeusza Mendrysa i wiceprezesa Stowarzyszenia senatora Michała Sicińskiego:

Prezes okręgowy poseł Nowicki złożył w myśl uchwały kongresu w imieniu nauczycielstwa pomorskiego Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej hołd i cześć, dziękując, że jako głowa Państwa raczył skierować swą pierwszą urzędową podróż nad wybrzeże Morza Bałtyckiego, podkreślając tem ważność kresów północno-zachodnich.

„Mam zlecenie — mówił poseł Nowicki — zapewnić Pana Prezydenta, że nauczycielstwo pomorskie, pracując wśród nadzwyczaj trudnych warunków w zagrożonym bastjonie pomorskim, jest świadome swego posłannictwa dziejowego i swego zadania dołoży wszelkich starań, aby przez wychowanie pokoleń na dobrych katolików i światłych obywateli postarać się o najlepszą gwarancję, że Pomorze, korytarz pomorski i wybrzeża Bałtyku pozostaną na wieki integralną częścią Rzeczypospolitej".

Po tej oficjalnej części potoczyła się rozmowa nad kwestją wycieczek krajoznawczych, jako niezbędnego środka do rozszerzenia widnokręgu nauczycielstwa pomorskiego oraz jako najlepszego kursu naukowego dla poznania kraju, jego przeszłości, ludu i warunków bytowania. Ustalono, że wycieczka odbędzie się w I-szej połowie lipca potrwa 12 do 14 dni, a wyruszy z Grudziądza przez Warszawę, Lublin, Lwów, Stanisławów, Worochtę, Drohobycz, Borysław, Przemyśl, — z powrotem przez Warszawę do Grudziądza.

Pan Prezydent chętnie zgodził się, aby wycieczka zwiedziła Belweder i park i, o ile będzie wówczas obecny w Warszawie, przyjmie nauczycielstwo pomorskie u siebie. Pan Prezydent również z całą gotowością przyjął protektorat nad tą wycieczką i to nietylko de nomine, ale faktycznie — to jest przyobiecał udzielenie jaknajdalej idącej pomocy przy zorganizowaniu wycieczki, czy to za pomocą kancelarji cywilnej, czy to przez Ministerstwo W. R. i O. P., Spraw Wewnętrznych i Kolei Żelaznych, czy też wreszcie przez Prezydjum Rady Ministrów.

Dzień 26-go maja zadecydował więc korzystnie o losach III. wycieczki krajoznawczej nauczycielstwa pomorskiego. Bez wydatnej bowiem pomocy czynników najwyższych — zorganizowanie tej wycieczki byłoby niemożliwem.

Nauczycielstwo i społeczeństwo pomorskie przyjmie tę wiadomość jako dalszy żywy dowód jak dużo serca i zrozumienia okazuje Pan Prezydent Rzeczypospolitej naszemu Pomorzu oraz jak ocenia rolę i znaczenie szkoły i nauczycielstwa na Pomorzu.

Roczne walne zebranie Koła Chrz. Dem.

odbyło się wczoraj wieczorem w Sali Hotelu Warszawskiego. Po zagajeniu przez dotychczasowego prezesa kol. Chmielewskiego objął na życzenie zebranych przewodnictwo kol. Wodwud. Sprawozdanie z działalności Koła w roku ubiegłym złożył prezes Koła. Przyjęto wniosek kol. dyr. Poszwińskiego, ażeby regularnie odbywać raz w miesiąc plenarne zebrania i raz w miesiąc wieczory dyskusyjne.

W sprawie składek przypomniał kol. dyr. Poszwiński uchwały Głównego Zarządu i Rady Wojewódzkiej, ażeby członkowie opłacali składkę miesięczną w wysokości 1% od dochodu miesięcznego. Fundusze bowiem są konieczne ze względu na czekający nas sejmik pomorski i kongres Chrześć. Demokracji z całej Polski. W uzupełnieniu wywodów tych kol. Wodwud mówił o projekcie utworzenia Kół dla przedmieść Grudziądza oraz Koła pań.

Sprawozdanie kolegi prezesa przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Z wyborów weszli do nowego zarządu koledzy. Chmielewski, Dobrowolski, Gorlewicz, Jabłoński, Jankowski, Lewandowski, Tkaczyk. Zarząd ukonstytuuje się na zebraniu, odbyć się mającem dzisiaj, we wtorek.

Następnie kol. dyr. Poszwiński wygłosił referat o obecnej sytuacji politycznej, omawiając specjalnie sprawę tworzenia rządu narodowego. Mówca podkreślił, że stanowisko Chrześcij. Demokracji w akcji tej jest podyktowane nie względami partyjnemi, lecz jedynym wskaźnikiem przy współpracy tej z innemi stronnictwami polskiemi, m. i. i także z Witosowcami, jest interes ogólnonarodowy. Stronnictwo nasze nie polowało na teki i nie dążyło do zaspokojenia ambicji, a oile chodzi o sprawy, najbliżej stronnictwo obchodzące, to w układzie z stronnictwami większości zarezerwowało sobie nienaruszalność zdobyczy socjalnych, jako to 8-godzinnego dnia pracy, prawa urlopów, kas chorych, ubezpieczeń itd. Klub nasz dąży do tego, ażeby przez swoją akcję pośredniczącą i łagodzącą przeciwieństwa doprowadzić do skonsolidowania się istotnej większości polskiej. — W dyskusji, w której zabierali głos kol. Dobrowolski, Wodwud i Chmielewski zgodzono się na to, że stanowisko klubu naszego jest poprawne i po myśli szerokich warstw narodu, zgrupowanych w Chrześcijańskiej Demokracji. — Zebranie skończyło się około godz. 11-tej.

Z ruchu chrześcijańsko-demokratycznego.

O urlopy robotnicze.

Jedną z najbardziej celowych instytucji w świecie pracy, wprowadzoną na skutek wybitnej akcji posłów Ch. D. w Sejmie konstytucyjnym było wprowadzenie „urlopów robotniczych“. Gwarantują one ustawowo każdemu robotnikowi po pewnym przeciągu czasu możność odświeżenia sił przez płatny urlop. Z powodu zbliżania się wakacji i dziwnej w tym wypadku opieszałości rządu nie spieszącego się z wydaniem potrzebnych rozporządzeń, robotnicy metalowi fabryk warszawskich, zorganizowani w Chrześc. Związku Zaw., w dniu 17 maja przyjęli następującą rezulucję:

„Mając na względzie, iż w roku bieżącym sprawa urlopów robotniczych nie jest dotychczas uregulowana z powodu niewydania przez Min. Pracy przepisów wykonawczych do ustawy o urlopach i że na skutek tego pp. przemysłowcy, interpretując tę ustawę na niekorzyść robotnika, wprowadzają w szeregi robotnicze zrozumiałe rozgoryczenie, postanowili jednogłośnie:

zamach na urlopy odeprzeć;

uważać stanowisko Min. Pracy za jaskrawo sprzeczne z jego zadaniami;

domagać się jak najśpieszniejszego wydania przez Min. Pracy przepisów wykonawczych do ustawy o urlopach;

zwrócić się do ogółu robotniczego o poparcie w tej akcji Chrz. Zw. Zaw.“

Jest to początek akcji, którą w tej tak doniosłej społecznej sprawie podejmują Chrz. Zw. Zaw.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa Feliksa. Wschód słońca 3.48 zachód 87 Wschód księżyca 8.16 zachód 4.22.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.** Dziś tj. we wtorek, po raz czwarty „Wierna Kochanka“. Przedstawienie zniżkowe. Bony ważne.

W środę — „Pan Geldhab“ — przedstawienie popularne — 50 procent zniżki.

W czwartek — poraz 5 „Wierna Kochanka“, przedstawienie zniżkowe. Bony ważne.

W piątek — premjera „W gołębniku“, komedja A. Nihorowicza.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dziś poraz czwarty ciesząca się niezwykłem powodzeniem „Wierna Kochanka“, sztuka przepojona duchem szczerego patrjotyzmu i animuszu iście żołnierskiej beztroski. W celu przystępnienia jak najszerszym masom ujrzenia tej świetnej sztuki, która pozatem jest grana wprost koncertowo przez najlepszych artystów naszej sceny, na czele z p. Kostecką i p. Lenkiem, dzisiejsze przedstawienie będzie zniżkowe (bony ważne).

Jutro tj. w środę przemiła komedja Al. hr. Fredry „Pan Geldhab“ z pp. Jóźwickim, Andrzejewskim, Drozdowską i Zbierzyńskim w rolach głównych.

W Boże Ciało, tj. w czwartek poraz piąty „Wierna Kochanka“ po cenach zniżonych (bony ważne). Świąteczne to przedstawienie pozwoli ujrzeć tę wyjątkową sztukę wszystkim tym, którzy zajęci pracą w dzień powszedni nie mają możności być w teatrze.

W piątek — premjera słynnej komedji Nihorowicza „W Gołębniku“, która to sztuka, dzięki swej pogodzie, humorowi subtelnemu i niezmiernie ciekawej fabule, w swoim czasie długie tygodnie nie schodziła z afisza na scenach warszawskich. W sztuce tej przyjmują udział pp. Drozdowska, Tokarska, Zbierzyńska i Palczewska oraz pp. Gorzkowski, Zbierzyński, Zbyszkowski, Jóźwicki, Szymański i Ilcewicz. Reżyserja spoczywa w rękach p. Andrzejewskiego.

—** **KONCERTY W OGRODZIE TEATRU MIEJSKIEGO.** Dziś o godzinie 5 i pół po południu odbędzie się koncert pełnej orkiestry wojskowej na estradzie ogrodu Teatru Miejskiego. Koncerty odbywać się będą co wtorek. Za tą miłą rozrywkę należy się szczerze podziękować p. gen. Ładosiowi, którego inicjatywie zawdzięczać możemy powyższe koncerty.

—** **WSZYSTKIE TOWARZYSTWA, ZRZESZENIA,** które dotąd w gronie swych członków jeszcze nie usłyszały wykładu pouczającego o gazach trujących prosimy o zgłoszenie się do prezesa Komitetu Przeciwgazowego p. dr. Sujkowskiego, ul. Wybickiego 31, z podaniem, kiedy sobie wykładu życzą.

Wszelkie dobrowolne datki na cele przeciwgazowe przyjmują wszystkie tutejsze banki oraz Główna Kasa Miejska w Ratuszu I. Towarzystwa mogą uchwaloną składkę złożyć w Banku Ludowym przy ulicy Józefa Wybickiego w Hotelu Warszawskim.

Niech każdy pamięta się opodatkować, bo czasy są groźne. Pokażmy, że my Polacy mamy zrozumienie tej ważnej sprawy. Zadajcie kłam tym, którzy twierdzą, że u Polaków to tylko ogień słomiany. Nazwiska każdego ofiarodawcy zostaną zapisane do złotej księgi. Dnia 31 maja odchodzi pierwsza przesyłka zebranych ofiar do głównego Komitetu obrony przeciwgazowej w Warszawie, ul. Ludna nr. 11.

Komitet.

—** **DALSZE DZIEJE TRANSPORTU SREBRA.** Jak się dowiadujemy, sprawa z transportem srebra, jaki przychwycono na dworcu grudziądzkim, wyjaśniła się o tyle, iż Longera-Postawkę wypuszczono z aresztu, wagon zas ze srebrem mógł ruszyć w dalszą drogę do Gdańska.

Niezależnie od powyższej wiadomości, komunikują nam z Warszawy, iż swego czasu Komisja Skarbu Narodowego uchwaliła upoważnić P. K. K. P. do zamiany monet srebrnych na złoto w sztabach najwyższej próby i z warunkiem, że zamiana srebra na złoto importowane dokonaną będzie w Warszawie. Na mocy tej uchwały P. K. K. P. otrzymała równowartość w złocie za 12 200 kiogramów srebra, na którego wywóz udzielono wobec tego pozwolenia.

Tak więc sprawa z wysyłką srebra przedstawia się legalnie, ale okoliczności związane z tą sprawą wydają się conajmniej dziwne i niezrozumiałe.

—** **TRAGICZNA ŚMIERĆ** młodego Bolesława Januszewskiego nastąpiła nie wskutek wadliwego urządzenia huśtawki nad Wisłą, ale wskutek własnej nieostrożności. Przedsiębiorca huśtawki informuje nas, — co potwierdziła też i Komenda Policji — iż huśtawka zbudowana jest mocno i wszelkie zerwanie ławki jest w zwykłych warunkach niemożliwe.

—** **KRADZIEŻ MASZYNY DO PISANIA.** W nocy z niedzieli na poniedziałek skradziono z biur „Rolnika“ przy ulicy Wybickiego maszynę do pisania (markę „Commercial“, własność Związku Tow. Kupieckich. Wartość skradzionej maszyny wynosi przeszło 2 miljony marek. Przestrzega się wszystkich przed kupnem tej maszyny. Szczególne znaki rozpoznawcze: Kilka przeróbek.

—** **NIEDZIELNE ZAWODY W PIŁCE NOŻNEJ** między drużynami Powiwój I a Centralną Szkołą Żandarmerji wykazały dowodnie, jak intenzywnie prowadzoną jest praca sportowa w poszczególnych oddziałach naszej armji. Zawody rozegrano na boisku Centralnej Szkoły Żandarmerji, organizacja ich zaś była wzorową. Przez cały ciąg zawodów przygrywała muzyka wojskowa 16 p. a. p. Zaszczytny wynik remisowy z Powiwojem, zwłaszcza zaś styl, w jakim wynik ten osiągnięto z drużyną tej miary co Powiwój I, świadczy bardzo pochlebnie o drużynie Centralnej szkoły Żandarmerji.

Gra, prowadzona w żywym tempie, była przez cały czas trwania zawodów otwartą, obustronne ataki zmieniały się błyskawicznie, stwarzając pod obu bramkami niebezpieczne sytuacje. Na pierwszy rzut oka widziało się zasadniczą różnicę w systemie gry obu drużyn. Powiwoj stosował przeważnie długie i wysokie podawanie, podczas gdy Centr. Szkoła Żandarmerji racjonalniejsze, krótkie i przyziemne. Techniką i opanowaniem piłki górował Powiwój nad swoim przeciwnikiem, które to braki uzupełniał i wyrównywał odpowiedniem ustawianiem się do piłki, ponadto zaś ogromną pracowitością.

Wymienione momenty wspólnie ze sporą dozą ambicji sportowej, rozwiniętej przez obie drużyny, sprawiły, że zawody te, obfitujące w szereg pięknych kombinacji, wypadły bardzo interesująco.

Obie drużyny przedstawiają się mniejwięcej jednolicie, posiadają w swym składzie graczy młodych, fizycznie dobrze rozwiniętych i szybkich. Najlepszym na boisku był bezsprzecznie doskonały bramkarz Centralnej Szkoły Żandarmerji, który chwytał pewnie wszystkie piłki i który rozwiązał, szczęśliwie dla swoich barw niejedną trudną sytuację bramkową.

Przebieg gry: Rozpoczyna Centralna Szkoła Żandarmerji traci jednak wnet piłkę na rzecz Powiwoju, ten przypuszcza szybki atak na bramkę i kończy go pięknym strzałem, chwyconym jednak pewnie przez bramkarza. Z tym momentem staje się gra otwartą, z lekką przewagą Powiwoju. Obustronne ataki, przeprowadzone przy pomocy pięknej kombinacji, następują jeden po drugim i kończą się przeważnie interwencją bramkarzy. W 31 minucie stwarza Powiwoj nader niebezpieczną sytuację pod bramką C. Sz. Ż., lewy łącznik przedziera się z piłką przez linję obrony i znalazł się sam na kilka kroków przed bramką, w chwili jednak strzału zabiera mu bramkarz C. Sz. Ż. piłkę z pod nóg i ratuje w ten sposób prawie pewnąbramkę. W parę minut później znowu krytyczny moment, pod tą samą bramką. Piłkę strzelaną do pustej bramki (bramkarz wybiegł), chwyta lewy obrońca tuż przed linją bramkową i wykopuje na narożny.

Po pauzie gra znowu się toczy na środku boiska. Obie strony starają się strzelić zwycięzką bramkę, wszystkie jednak ataki likwidują obustronni obrońcy, dysponowani w tym dniu znakomicie. W tej parze staje się gra bardziej nerwową i ostrą. Poszczególni gracze dają się chwilami unieść swemu temperamentowi, tamowanemu zresztą energicznie przez sędziego egzaminowanego przez Polski Związek Piłki Nożnej, kpt. żand. Brunlewskiego.

Wynik: 0 : 0.

(—) Kopeczny, pułk., Komendant Szkoły.

—** **MATCH PIŁKI NOŻNEJ.** Dnia 31-go bm. tj. w czwartek o godzinie 16-tej (4-tej) odbędzie się na boisku koszar Świętopełka, ulica Chełmińska, ostatni przystanek tramwajowy), match piłki nożnej między drużynami: Wojskowy Klub Sportowy C. S. O. Z. P. 2 a Grudziądzkim Klubem, dawniej N. F. L. Obie drużyny staną w kompletnym składzie. Należy się spodziewać bardzo interesującej gry. Wstęp 1 500 marek, dla uczni i szereg. 500 marek polskich.

—** **P. ANDRZEJCZAKA,** poszukującego za pośrednictwem pisma naszego pracy, prosimy o zwrócenie się do Dyrekcji Izby Skarbowej w Grudziądzu.

—** **POSZUKUJEMY PRACY** dla bezrobotnego, znajdującego się do czasu dłuższego w krytycznem położeniu. PP. pracodawców prosimy o wskazanie wszelkich wolnych posad Adres: Stanisław Zaremba, Grudziądz, ul. Forteczna 19 (podwórze).

—** **SZANUJCIE TRAWNIKI I KWIETNIKI.** Słusznie zwraca się Zarząd Tow. Upiększenia Miasta z następującą odezwą do obywatelstwa miasta naszego:

„Obywatele! Kiedy wiosna przyniosła nam pierwszą zieleń, kiedy miasto nie szczędząc kosztów i zabiegów zakłada nowe trawniki, wysadza nowo przeznaczone miejsca kwiatami pp. wszystko, aby obywatelom uprzyjemnić byt w miejscu swego zmieszkania, to w tym samym czasie spotykamy często, jak rodzice obojętnie albo z pewną satysfakcją patrzą na to, jak dzieci ich biegają po trawnikch i klombach kwiatów, niszcząc temsamem wszystko, co w mozole stworzono dla dobra wszystkich obywateli kochających piękną naturę.

Niemniej często widzieć można, jak posiadacze psów przechodząc ulicą Radzyńską z zadowoleniem patrzą na to, jak psy ich igrają po trawnikach wdeptując w ziemię świeżo wyrosłą trawę i czyniąc plac ten do gołej ziemi podobny.

Zwracamy się więc do Was współobywatele, którzy rozumiecie, że to co jest własnością obcą, przeznaczoną dla całego społeczeństwa, niszczyć jest zbrodnią, abyście Wy troskliwą opieką otoczyli wszystko co piękne, nie pozwalając, by w waszej obecności niszczono drzewa, parki, trawniki itp.

Starajcie się też wpłynąć na ludzi pozornie inteligentnych a jednakowoż niszczących świadomie obcą własność, a nagroda spotka Was w tem, że oko Wasze koić się będzie mogło pięknem parków i ogrodów naszych, będących bezpiecznemi przed brutalną ręka niszczyciela“.

—** **PERFIDJA NIEMIECKICH GAZET GDAŃSKICH.** Jakim jadem nienawiści i podżegania przeciw naszej sojuszniczce Francji zieją pisma gdańskie — w tym wypadku „Danziger Neueste Nachrichten“ — (wydanie dla Polski) — świadczy następujący ustęp krytykujący fakt rozstrzelania kupca niemieckiego Schlagetera za uprawianie sabotażu na kolejach Zagłębia Ruhry. „Danziger Neueste Nachrichten“ pisze m. i.: „Wiadomość o rozstrzelaniu poruszy do głębi całe Niemcy. Schlageterowi nie udowodniono nic. Francuski sąd wojenny dyszy za ofiarami i z tego też powodu wydał wyrok śmierci. A chociażby Schl. był popełnił zarzucany mu czyn, to wtenczas zasłużył się on wielce dla sprawy niemieckiej (!). — W ten sposób pisze owe piśmidło hakatystyczne o naszej sojuszniczce w wydaniu swem dla Polski.

Czy Województwo pomorskie na to zareaguje ostatecznem odebraniem debitu.

Ofiary.

—** **NA GIMNAZJUM POLSKIE W GDAŃSKU** zebrano po wykładzie sędziego Palędzkiego 131 000 marek. W dalszym ciągu ciągu złożyli: p. mjr. Jełowicki (Centr. Szkoła Żandarmerji) 5 000 marek, „Wielkopolanka“ (właśc. Kowalczyk i Kulpiński sumę 100 000 marek. — Razem dotychczas wpłynęło 236 000 marek. Wszystkim ofiarodawcom staropolskie „Bóg zapłać“. Dalsze składki przyjmuje Administracja pisma naszego.

—** **NA FUNDUSZ ANTYGAZOWY** złożył p. mjr Jełowicki 5 000 marek.

Podziękowanie.

—** **POKWITOWANIE.** Jako zebrane w dniu 3-go maja **na rzecz bibljotek ludowych** nadesłały jeszcze: Państwowe gimnazjum Klasyczne 122 300 marek i ekspozytura W. K. Gen, 9 500 marek. Szanownym ofiarodawcom w imieniu Komitetu serdecznie dziękuję. Ks. Dembek.

—** **PODZIĘKOWANIE.** Imieniem Towarzystwa Czytelni dla Kobiet pozwalam sobie na tej drodze złożyć jaknajserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy do uświetnienia naszej uroczystości się przyczynili. Dziękuję przedewszystkiem jaknajserdeczniej czcigodnemu ks. proboszczowi Dembkowi za tak podniosłą uroczystość kościelną, dziękuję Tow. Chóru Kościelnego oraz p. dyrygentowi Heynie za piękny śpiew podczas nabożeństwa, dziękuję p. generałowi Ładosiowi za orkiestrę w kościele i pochodzie, dziękuję p. Inspektorowi Wodwudowi za wspaniałą dekorację w kościele i w Tivoli — dalej dziękuję jaknajuprzejmiej długoletniemu kuratorowi Tow. Czytelni dla Kobiet b. wojewodzie pomorskiemu p. dr. Łaszewskiemu za przybycie na uroczystość i łaskawe objęcie przewodnictwa uroczystej akademji — Towarzystwu śpiewu „Lutnia“ za bardzo udatny śpiew podczas akademji — panom przedstawicielom Rady Miejskiej — panom przedstawicielom prasy, naszym dzielnym członkom Straży Pożarnej i młodej drużynie Harcerzy, wszystkim tak bardzo licznym przedstawicielom, delegacjom i stowarzyszeniom z głębi serca pochodzące staropolskie „Bóg zapłać“. Specjalnie dziękuję p. Gańczy za pomoc w ustawieniu pochodu a panu komendantowi policji za wzorowe utrzymanie porządku podczas pochodu.

(—) H. Kruszonowa, przewodnicząca.

Ruch towarzystw.

—(rt) **ZEBRANIE ZARZĄDU „SOKOŁA“** odbędzie się **jutro, w środę, dnia 30-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem** w dolnych ubikacjach Hotelu Warszawskiego. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, wobec czego obecność **wszystkich członków Zarządu jest konieczna.**

—(rt) **BACZNOŚĆ SOKOLI!** Ćwiczenia odbywają się dla wszystkich oddziałów we wtorki i piątki na boisku przy ulicy Radzyńskiej od godz. 7—9 wieczorem. Naczelnik.

—(rt) **ZBIÓRKA WSZYSTKICH CZŁONKIŃ TOW. CZYT. DLA KOBIET** celem wzięcia udziału w uroczystości Bożego Ciała (w czwartek) o godzinie 9-tej przy Placu 23-go Stycznia.

—** **CELEM WZIĘCIA UDZIAŁU** w uroczystem nabożeństwie i procesji w dzień Bożego Ciała (w czwartek) uprasza się członków **Koła Przyjaciół Harcerzy** o przybycie na wspólną zbiórkę na podwórzu Seminarjum przy ulicy Lipowej o godzinie 9-tej skąd wraz z hufcem harcerskim i sztandarem udadzą się do kościoła farnego.

Za Zarząd K. P. H.
W. Boberska.

—(rt) **KÓŁKO ŚPIEWACKIE „HARFA“** urządza w święto Bożego Ciała (w czwartek, dnia 31-go bm.) wycieczkę do Mokrego. Zbiórka o godzinie 6.30 rano przy Elizjum, przy ul. Lipowej. O liczny udział członków prosi Zarząd.

—(rt) **POMORSKI ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJENNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ KOŁO GRUDZIĄDZ** zaprasza wszystkich członków oraz gości na zebranie, które odbędzie się w **piątek, dnia 1-go czerwca o godzinie 7-mej wieczorem na sali Bazaru.**

Na zebraniu wygłosi delegat Komitetu Obrony Przeciwgazowej referat o gazach trujących. Liczy się na szerszy ogół P. T. Publiczności

(—) Kwiatkowski, przew. Koła Inwalidów.

Z Pomorza.

—** **RADZYN.** Zamierza się z początkiem nowego roku szkolnego tj. 1-go września br. otworzyć 3-klasową szkołę prywatną w rodzaju szkoły Wydziałowej. Uprasza się przeto wszystkich rodziców miasta i okolicy, którzyby mieli zamiar dzieci swe do szkoły tej posyłać, stawić wnioski pisemne z podaniem imienia i nazwiska dziecka, wieku oraz dotychczasowego wyszkolenia, na moje ręce. Bliższych informacji udzielam w biurze Magistratu w Radzynie w godzinach od 9 do 2,

(—) Kirstein, burmistrz.

(Przedstawienie Teatru Miejskiego z Grudziądza). A więc w nadchodzący czwartek miasto nasze gościć będzie w swych murach Teatr Miejski z Grudziądza. Odegrana będzie świetna komedja hr. A. Fredry „Pan Geldhab“, w której w rolach głównych wystąpią pp. Jóźwicki, Andrzejewski. Zbierzyński, Drozdowska i inni. Sądzić należy, że tak rzadka rozrywka jak teatr, ściągnie na przedstawienie całą naszą inteligencję i poruszy najszersze sfery naszego miasta.

—** **CHEŁMNO.** (Nieprawne przekroczenie granicy). Zachciało się pewnemu Niemcowi przekroczyć granicę Polski w niedozwolony sposób. Zatrudniony on jest w Niemczech

przy poczcie. Kupił sobie bilet do stacji poza Gardeją już na polskiej granicy. Gdy mu się powiodło tam dojechać, chciał sobie kupić bilet do Grudziądza, ale tam go przytrzymano i odstawiono do więzienia w Grudziądzu. Tam przesiedział kwartał, poczem go puszczono na wolność, ale odstawiono równocześnie do Niemiec.

—** TORUŃ. (Dzieciobójstwo czy wypadek). W ubiegły czwartek niejaka D. przy ulicy Sienkiewicza zostawiwszy dziecko w kolebce wyszła z domu po sprawunki. Gdy po kilkunastu minutach wróciła, dziecko jej — według zeznań matki na policji — wisiało martwe przy kolebce. Policja prowadzi obecnie dochodzenia czy zeznania te polegają na prawdzie czy tej zachodzi tu możliwość dzieciobójstwa.

D. tłumaczy całą zagadkową sprawę w ten sposób, że dziecko zbudziwszy się ze snu, wyleciało z kolebki i zawisło się na sznurach, wylecialo z kolebki przymocowana była poduszkę wzgl. nakrycie.

—** CHEŁMŻA. (Jarmark). W środę, dnia 6-go czerwca odbędzie się w Chełmży jarmark na bydło i konie.

—** SĘPÓLNO. (Popieranie niemczyzny przy robotach publicznych). Tutejszy Wydział Powiatowy zabrał się w ostatnim czasie do naprawy tutejszych dróg publicznych. W ostatnich tygodniach nasadzono też przy szosach powiatowych bardzo dużo młodych drzewek, co należy z uznaniem tylko pochwalić. Jest jednakże we wszystkiem jeden sęk, a mianowicie to, że drzewka te sprowadzono wyłącznie z Niemiec, wydając na to grube miljony. Czyżby u nas w Polsce nie można za te same pieniądze lub może taniej nabyć taksamo czereśni lub innych drzew? Urzędy powinny w pierwszym rzędzie popierać przemysł krajowy a nie wywozić pieniędzy zagranicę i być dla drugich przykładem pod tym względem.

—** PELPLIN. Egzamin wstępny do tutejszego progimnazjum odbędzie się w środę, dnia 27-go czerwca o godzinie 2 po południu. Zgłoszenia z nadesłaniem metryki, świadectwa szkolnego i szczepienia ospy oraz krótkiego życiorysu ucznia najpóźniej do 20-go czerwca przyjmuje dyrektor zakładu, ks. dr. Teichert. Osobiste zgłoszenia niekonieczne, wystarczą listowne. Kto w następstwie nie otrzyma odpowiedzi, może się z chłopcem stawić na egzamin.

—** TUCHOLA. (Wydalenie pastorów luterskich). W tutejszym powiecie było z pomiędzy 4 luterskich pastorów aż 3, którzy byli poddanymi niemieckimi. Wszyscy oni zostali też odesłani do Niemiec z powrotem, pomiędzy innymi również pastor z Kęsowa, który tam siedział od 4 lat, i jak piszą, był ulubieńcem swych licznych parafian, rozmieszczonych w 12 miejscowościach. Obecnie na cały powiat tucholski pozostał tylko 1 pastor, który jedynie dla tego wydalonym nie został, ponieważ jest polskim obywatelem.

—** SKÓRCZ. W niedzielę, dnia 3-go czerwca br. odbędzie się zebranie organizacyjne Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej Koła Starogard, w lokalu p. Szwarcy o godzinie 12-tej w południe, na które zaprasza Pow. Koło Związku Inw. Wojennych, Starogard.

Z całej Polski.

—** DOBRZYŃ nad Wisłą. (Gołąb pocztowy). W wiosce tej w tych dniach spadł pocztowy gołąb wojskowy, który leciał z Przemyśla do Torunia. Komendant żandarmerji p. Zaręba wysłał gołębia do odnośnych władz wojskowych w Toruniu.

—** KUTNO. (Konfiskata cukru i 48 miljonów marek kary). Przed kilkoma dniami przeprowadzono ścisłą rewizję u niektórych kupców, na których padło podejrzenie przechowywania cukru, W rezultacie u kilku kupców skonfiskowano 15 worków cukru, również nałożono na nich karę w wysokości 48 miljonów marek.

—** PŁOCK. (Wielka obława na kłusowników). W tych dniach oddziały policji powiatów gostyńskiego i płockiego przy współdziałaniu leśniczych urządziły obławę na kradnących drzewo w lasach państwowych nadleśnictwa „Łąck". Obława dała niebywały rezultat. W samym tylko Radziwiu i na moście przyłapano 58 osób. Wszyscy zatrzymani tłumaczyli swą kradzież niebywałą nędzą, co jednak od odpowiedzialności sądowej nie zwolni.

—** WOLSZTYN. (W dobrach hakatysty — schronisko dla polskich inwalidów). Jeden z większych majątków ziemskich, Ruchocice, położony w powiecie wolsztyńskim, ziemi poznańskiej, własność do tychczasowa osławionego hakatysty Leona v. Tiedemanna, który musi opuścić Polskę, kupuje komitet fundacyjny im. Ojca św. Piusa XI dla polskich inwalidów wojennych, aby tam dla nich przygotować pierwsze schronisko. Celem umożliwienia kupna tej posiadłości komitetowi Piusowemu, niektóre instytucje finansowe z Bankiem Handlowym w Warszawie na czele, który na ten patrjotyczny cel ofiarował 5 miljonów marek polskich, pospieszyły z ofiarami.

—** WARSZAWA. (Rabunek w pociągu). Na szlaku Warszawa—Skalmierzyce, między stacją Teresinem a Sochaczewem do pociągu idącego z Warszawy, gdy na zwrotnicach zwalniał biegu, do przedziału II klasy wtargnęło o godzinie 2-giej w nocy dwóch opryszków. Napastnicy porwali Kazimierze Borysławskiej z Leszna (woj. poznańskie) dwie walizki i w czasie biegu pociągu wyskoczyli. W walizkach znajdowały się różne ubrania damskie i dziecinne, bielizna stołowa i pościelowa, biżuterja itp. przedmioty, ogólnej wartości 100 miljonów marek.

—** KATOWICE. (Niemieckie zakusy na teatr polski). W ostatnim czasie t. zw. niemiecka gmina teatru w Katowicach na której czele stoi przewodniczący rady miejskiej ks. Krayczyrski, postanowiła utworzyć w Katowicach stały teatr niemiecki i w tym celu zaangażowała już dyrektora tego teatru, p. Lichtenberga, byłego reżysera niemieckiego teatru we Wrocławiu. Wspomniane tow. zwróciło się również do magistratu miasta Katowic o wydzierżawienie mu miejskiego gmachu teatralnego na 5 lat, tj. do 1-go lipca 1928 roku w ten sposób, że teatr niemiecki grałby co drugi dzień naprzemian z teatrem polskim. Teatr niemiecki żąda nadto dla siebie połowę subikacji teatralnych.

Ciekawe tylko, czy obywatele polscy się zgodzą na taką propozycję i jaką dadzą Niemcom odprawę.

(Napady niemieckie na artystów polskich). Wśród ludności Katowic wywołała wielkie wzburzenie wiadomość o zajściu, które miało miejsce w nocy z piątku na sobotę na granicy polsko-niemieckiej pod Bytomiem. Mianowicie policja niemiecka zatrzymała o godzinie 12-tej w nocy wagon tramwajowy, wiozący z Bytomia artystów opery teatru miejskiego w Katowicach, którzy tego wieczoru wystawili w Bytomiu operę „Straszny dwór" i przeprowadziła u całego zespołu ścisłą rewizję osobistą, która trwała do godziny 4-tej rano. Aresztowano przytem artystę Sawickiego i artystkę Sawicką i Bialików. Aresztowanych odprowadz. do więzienia, gdzie trzymano ich w strasznych warunkach do soboty w południe. Artyści zespołu, którzy bawili w Bytomiu opowiadają, że jeszcze w ciągu przedstawienia policja niemiecka napastowała ich, wchodząc bez pukania do garderob kobiecych.

Zaznaczyć należy, iż artyści teatru niemieckiego w Bytomiu grają w teatrze w Katowicach trzy razy w tygodniu, nie doznając ze strony tutejszych władz najmniejszych przykrości.

—** KRAKÓW. (Pogróżki zamachów). W ostatnich dniach nadeszły do szeregu wybitnych osób w Krakowie anonimowe listy z pogróżkami zamachów przy pomocy bomb. Między innymi otrzymał taki list rektor Natanson. W piśmie tem anonimowy autor grozi wysadzeniem w powietrze gmachu uniwersyteckiego. Również dyrekcja policji otrzymała anonimowe zawiadomienia, że gmach uniwersytetu Jagiellońskiego wyleci w powietrze.

—** LWÓW. (Żydzi a służba wojskowa). Przy przeglądach kontrolnych i powoływaniu na ćwiczenia władze wojskowe mają wielki kłopot z żydami, którzy od ćwiczeń usiłują się wszelkimi sposobami wykręcić. Pomagają im w tem liczni pośrednicy żydowscy, którzy starają się o uzyskanie dla swych klijentów lekkiej kategorji służby. W tych dniach P. K. U. oddało w ręce prokuratorji niejakiego Zygmunta Kerzera, żyda, zajmującego się wyrabaniem zwolnień, w tej właśnie chwili, kiedy od niejakiego Szwarza brał za wyrobienie zwolnienia od ćwiczeń 750 tysięcy marek. Narazie policja ujęła jednego tylko pośrednika. Ciąg dalszy zapewne nastąpi.

Z całego świata.

—** BERLIN. (Niemieckie zakłady Zeppelinowe w płomieniach). Z Berlina donoszą, że większa część zakładów zeppelinowych w Staaken padła pastwą pożaru, spowodowanego wybuchem w młynie prochu. Wskutek eksplozji pięciu robotników odniosło rany.

—** BUDAPESZT. (Cudowne ocalenie obrazu Matki Boskiej). Z Aradu donoszą do Budapesztu, że pożar zniszczył całkowicie siedmiogrodzkie miejsce pielgrzymek pobożnych Marja Radna. Wspaniały dwuwieżowy kościół i klasztor Franciszkanów zostały zmienione w popioły. Rzecz znamienna, że ocalał jedynie cudowny obraz Matki Boskiej.

—** MONTEUX. (Wybuch w fabryce fajerwerków). W Monteux we Francji wybuch zniszczył część fabryki pyrotechnicznej. Wybuch nastąpił w budynku, w którym trzech robotników manipulowało z czarnym prochem. Jeden z nich, ojciec czworga dzieci został zabity na miejscu, drugi, ojciec sześciorga dzieci został ciężko poparzony, trzeciego zaś spotkał los podobny. Pożar szybko się rozszerzał na budynki sąsiednie i zniszczył sześć magazynów. Na szczęście udało się w porę opróżnić skład bomb i zapobiedz przeniesieniu się ognia do wielkiego magazynu przepełnionego wybuchowemi materjałami. Wybuchy powtarzały się w miarę postępów pożaru od 9—10 rano. Dopiero koło południa zapobieżono możliwości dalszych nieszczęść.

—** CHICAGO. (Samobójstwo 11-letniego chłopca polskiego). W Chicago zastrzelił się 11-letni chłopiec polski Wojciech Kryciech z żalu po zgonie matki. Chłopczyk mieszkał z ojcem Janem Kryciochem, robotnikiem chemicznym.

—** BUFFALO. (Nowa placówka polska). Wielki szpital polski otworzono w Buffalo w klasztorze SS. Klarysek. Lekarzem naczelnym został dr. Fr. Franczak. W skład gremium lekarzy wchodzą: dr. Bullak, dr. Borowiak, dr-a. Marja Kaźmierczak, dr. Graczyk, dr. Nowak, dr. Zieliński, dr. Helminiak i dr. Ruszaj.

—** Z KALIFORNJI. (150 Chińczyków zginęło w płomieniach). W Meksikali, w Kalifornji, wybuchnął w dzielnicy chińskiej straszny pożar, który rozszerzył się tak szybko, że 150 Chińczyków zginęło w płomieniach. Szkody oceniane są na 30 miljonów dolarów.

Rozmaitości.

× PREZYDENT HARDING ODWIEDZA SWYCH KOLEGÓW — ZECERÓW. Prezydent Stanów Zjednoczonych jest, jak wiadomo, z zawodu zecerem. Parę tygodni temu, będąc w Nowym Jorku, prezydent Harding odwiedził redakcję dziennika „N. Y. Tribune", a chcąc przypomnieć się dawnym kolegom, wszedł również do zecerni, gdzie przez czas pewien składał artykuły na maszynie linotypowej, poczem ułożył całą stronę tegoż pisma, co w terminologji zecerskiej nazywa się łamaniem. Gdy dziennik był już ukończony, razem z zecerami obmył ręce, ...t je we wspólny ręcznik, poczem rozmawiał przyjacielsko z pracownikami drukarni. Pani Harding towarzyszyła mężowi w tej wycieczce i oboje zapewniali, że ten parogodzinny pobyt wśród dawnych znajomych niezwykle miłe sprawił im wrażenie.

REKLAMA.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

KOMUNIKACJA.

— Podwyżka taryfy pocztowej między Gdańskiem - Polską - Zagranicą. Z dniem 1-go czerwca wchodzi w życie w komunikacji między Gdańskiem a Polską z wyjątkiem polskiej części Górnego Śląska nowo podwyższona taryfa pocztowa. Równocześnie podwyższoną zostanie pocztowa taryfa w komunikacji pomiędzy Gdańskiem a zagranicą.

— Taryfa kolejowa w Niemczech. Z dniem 1-go czerwca obowiązywać zacznie na kolejach niemieckich podwyższona taryfa. Taryfa towarowa podwyższona jest o 50 proc., osobowa o 100 proc. Opłata za kilometr biletu IV klasy zostaje podniesiona z 16 mk. na 33, biletu III klasy z 24 na 50 marek, II klasy z 48 na 100 mk., I klasy z 96 na 200 mk. Opłata w wagonach sypialnych zostały podniesione o 45 procent.

SKARB PAŃSTWA.

— Zmniejszenie się niedoborów. Według tymczasowego zestawienia wpływów podatków i opłat skarbowych za miesiąc bieżący okazuje się, że w miesiącu kwietniu wydatki budżetowe wynosiły 813 miljardów mk., podczas gdy wpływy skarbowe stanowiły 533 miljardów. Deficyt wynoszący 260 milj. został w sumie 81 miljardów pokryty wpływami ze sprzedaży bonów złotych, a w kwocie 179 miljardów pożyczką w P. K. K. P.

DROŻYZNA.

— Potężny wzrost drożyzny w Gdańsku. Drożyzna w Gdańsku wzrosła w maju w porównaniu do kwietnia o 46 %.

Giełda Warszawska z 28. 5. 1923.

WALUTY		GOTOWKI i CZEKI
Dolary amerykanskie		53 500
Marki niemieckie		0.86
Franki francuskie		3 550
Franki szwajcarskie		9 675
Funt szterling.		247 750
AKCJE:		
Bank Handlowy		—
Bank Kredytowy		80 000
Bank Dyskontowy Warszawa		300 000
Bank Związku Spółek Zarobk.		150 000
Lilpop		61 000
Firley		60 000
Rudzki i Ska.		85 000
Starachowice	V. em.	253 000
Nobel		
Żyrardów		5 550 000
Nafta		
Polbal		17 750
Żegluga		
Miljonówka		
8% Państw. poż. złota		

Giełda poznańska z 28. 5. 1923 r.

WALUTY		GOTÓWKI
Dolary amerykańskie		55 500
Franki francuskie		3700
Marki niemieckie		0.93
Funt szterling		252 000
Franki szwajcarskie		9 975
AKCJE:		
Bk. Związku Sp. Zarobk.	I—X.	16 500
Pol. Bank Handl.	I.—VIII.	12 000
Centrala Skór		16 500
Herzfeld i Viktorius	I.—II.	27 000
Dr. May	I—IV.	75 000
„Unja"	I—II.	30 000
Wagon	I—IV	14 000
Patria	I—VIII	6600
Sarmatia	I—II.	10 000
Starogardzka Fabryka Mebli	I em.	—
Wisła-Bydgoszcz	I—II	—

Poznańska giełda zbożowa z 28. 5. 23.

GATUNEK	Ceny 25. 5.	Ceny 28. 5.
Żyto 100 kg.	114—124 tys	118—128 tys.
Pszenica	192—200 „	— — „
Jęczmień brow.	100—104 „	100—105 „
Jęczmień	133—138 „	— —
Owies	196—206 „	133—138 „
70% mąka żytnia	196—206 „	196—206 „
65% mąka pszenna	330—340 „	330—340 „
Ospa żytnia	60 „	62 „
Ospa pszenna	60 „	62 „
Słoma żytnia luźna	— — „	— — „
Słoma żyt. prasow.	— — „	— „
Siano luźne	— — „	— — „
Siano prasowanc	— — „	— — „
Wyka	— — „	— — „
Ziemniaki fabr.	60 — 65 „	— — „
Groch polny	— — „	— — „
Groch jad. Viktoria	— — „	— — „
Seradela	— — „	— — „
Tatarka	— — „	— — „
Łubin żółty.	— — „	— — „
Łubin niebieski	— — „	— — „
Peluszka	— — „	— —

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy
nadsekretarz miejski Dmazy Raszkowski w Grudziądzu.

OBWIESZCZENIE.

Prace murarskie i malarskie dot. remontu kościoła seminaryjnego w Grudziądzu ul. Kościelna mają być w publicznym przetsrgu, według przepisów dla starania się o prace dostawy dla budowli państwowych, rozdane.

Zamknięte oferty z dotyczącym napisem winne być nadesłane do czwartku dn. 7 czerwca r. b. do godz. 11 przed poł.

Oferty, warunki i rysunki są do przejrzenia w niżej podanym urzędzie. Pierwsze dopóki zapas starczy za opłaceniem mk. 1000.— do nabycia.

Udzielenie zlecenia nastąpi w przeciągu 4 tygodni. [5323

Grudziądz, dnia 28 maja 1923 r.

Państw. Urząd Budownictwa Naziemnego.
(—) Puckowski
Kierownik.

Szefostwo Intendentury O. K. VIII.

ogłasza w drodze nieograniczonego przetargu ofertowego wydzierżawienie tegorocznego zbioru wikliny z następujących terenów wojskowych: 1) Około 15 ha położonych nad Wisłą w Grudziądzu między koszarami Władysława Jagiełły, a wioską Parsk. 2) Około 4 ha położonych w Podgórzu ad Toruń koło ruin zamku Dybowo. Należycie ostemplowane oferty należy wnieść w zapieczętowanych kopertach do Komisji Przetargowej Szefostwa Intendentury O. K. VIII. Toruń do dnia 7. VI. 1923 roku z napisem: „Oferta na dzierżawę wikliny". **Warunki dzierżawy są do przejrzenia w Szefostwie Intendentury O. K. VIII. Referat Rolny.** Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie dnia 7. VI. 1923 r. o godzinie 10-tej w biurze Szefostwa Int. O. K. VIII. Toruń, koszary Piłsudskiego pokój nr. 79. O ile przetarg ofertowy nie da rezultatu, odbędzie się o godzinie 11 przetarg ustny. [5301

Szefostwo Intendentury O. K. VIII. odda w drodze nieograniczonego przetargu prawo połowu ryb na następujących terenach wodnych: 1) Koryto Wisły w Grudziądzu o powierzchni około 61 ha, leżące między koszarami Władysława Jagiełły, a terenem gminy Parsk. 2) Stawy w Toruniu leżące między wikliną, znajdującą się przy koszarach Nadwiślańskich (łachy) o powierzchni około 3 ha. 3 Stawy leżące na placu ćwiczeń w Grupie pod Grudziądzem o powierzchni około 5 ha. Należycie ostemplowane oferty należy wnieść w zapieczętowanych kopertach do dnia 7. VI. 1923 r. do Komisji Przetargowej przy Szefostwie Int. O. K. VIII. Toruń z napisem: „Oferta na dzierżawę prawo połowu ryb". **Warunki dzierżawy są do przejrzenia w Szefostwie Int. O. K. VIII. Referat Rolny.** Wysokość czynszu należy podawać w kilogramach wagi szczupaka konsumpcyjnego według jego ceny notowanej na rynku. Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie dnia 7. VI. 1923 r. o godzinie 12 w biurze Szefostwa Intendentury O. K. VIII. Toruń koszary Piłsudskiego pokój nr. 79. Gdy przetarg ofertowy nie da rezultatu, odbędzie się o godzinie 13 przetarg ustny. [5300

Poszukuję od 1-go czerwca b. r.

pierwszorzędnej sprzedawaczki

z branzy obuwia. Reflektuję tylko na dobrą siłę przy wysokim wynagrodzeniu. [5322
Zgłoszenia z odpisem świadectw pod adr.

CENTRALNY DOM OBUWIA
Czesław Swiętochowski
ulica Stara nr. 14 ulica Stara nr. 14.

Intelig. pannę

do pisania na maszynie
i lżejszych prac biurowych przyjmiemy od 1. 7. 23.

Centrala Rolnicza, Wejherowo.

Kasjerki -- książkowej

poszukujemy od 1. VII. 1923 r.
i prosimy o piśmienne zgłoszenia (5328

Centrala Rolnicza, Wejherowo.

CAZIMI
METAMORPHOSA

Krem - Mydło - Puder

UDELIKATNIAJĄ CERĘ
USUWAJĄ WSZELKIE JEJ WADY

ŻĄDAC WSZĘDZIE!

5223

Bank Powiatowy

Tel. 981. **Grudziądz** Tel. 981.
ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś. 3498

Miłe, zajmujące i pożyteczne
książki

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . **7000 Mk.** porto 400,— mk.
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . . **7000 Mk.** porto 400,— mk.
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogal . . **6000 Mk.** porto 400,— mk.
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . **1000 Mk.** porto 250,— mk.
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . . **2000 Mk.** porto 280,— mk.
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** napisany przez M Pacoszyńskiego zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych. **5200 Mk.**

Powieści te wzgl. opisy nabyć można bezpośrednio w „wydziale wydawniczym" lub za zaliczką pocztową z dołączeniem kosztów przesyłki i opakowania.

Drukarnia Pomorska

Wydział Wydawniczy
GRUDZIĄDZ (Pomorze)
Groblowa 27/29. *Telefon 50 i 51*

Sprzedaże

Lustro
do sprzedania. Groblowa 6, III na l. [6443

Duże
lustro
na sprzedaż.
Cegielniana 5, II n. l.

Łódź
z żaglem na 5-6 osób korzystnie do nabyc. Gdzie wskaże Gł. P. nr. 6441.

Dobre [4684
konie robocze
są do sprzedania.
Jarzyński, Mickiewicza 6, podwórze.

Handlarze

kupują najtaniej i na najkorzystniejszych warunkach:

Cement portlandzki
Wapno w kawałkach i nawozowe. Gips tynkowy i sztukatorski.
Gips alabastrowy.

Prima papę dachową
Smołę z węgla kamiennego
Lepik do papy
Karbolineum

Trzcinę sufitową
Płyty gipsowe

Cegłę szamotową
Tynk szamotowy
Kredę szlamowaną

Dachówkę
Szplisy pod dachówkę

Gonty, Cegłę

Bracia SCHLIEPER
Hurtowy Handel
Materjałów Budowlanych
Tel. 361. Bydgoszcz Tel. 361.

5235

KINO KORSO

Tylko dzisiaj i jutro przepiękny program
Honor czy Hańba
Tragedja w 4 aktach, i
„Panna po wojnie"
Arcywesoła komedja w 4 aktach
Znacznie zniżone ceny wstępu.

Od czwartku szlager sezonowy
„Męcząca śmierć"

5324

Do sprzedania:
garnitur mahoniowy
lampy gazowe, i elektryczne, sprzęty kuchenne, bucki damskie 41. Schlaak, Józ. Wybickiego 47, II.

Kosy
do sieczenia
z najlepszej stali
Centryfugi
rozmaitych wielk.
poleca
Hipolit Kotliński,
skład żelaza
Grudziądz, Tel. 8
Józ. Wybickiego 7
5329

Rower damski
do sprzedania Długa 24, IV na prawo. [6444

Posady

Prywatna [6437
pielęgniarka
chorych, umiejąca także dobrze gotować i samodzielnie rozporządzać, poszukuje **zajęcia,** także i wnocy, najchętniej w Grudziądzu, Zgł. d. Gł. Pom. p. nr. 6437.

Mieszkania

Poszukuje się dla starszego samotn. mężczyzny 1 lub 2
pokoi
bez mebli. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 6445.

Mieszkanie
5 pokojowe
renowowane, z wszelkiemi wygodami, światłem elektrycznem i gazowem, natychmiast wolne. Zgłosz. Groblowa 18, part. na lewo. Tamże **magiel z 3 wałkami** do sprz.

Teatry

Teatr świetlny i Variete Orzeł
Od dzisiaj do środy
Tajemnica puszczy
Dramat sensacyjny w 6 aktach.
5314 **Dyrekcja.**

Kupna

Szmaty
czyste do czyszczenia maszyn kupuje w mniejszych i większych ilościach
Drukarnia Pomorska.

Różne

Wyszedł z druku podręcznik! [5326
Teofila Preissa:
Książkowość
poj. i podwójna włoska i ameryk. Do nabycia w księgarniach i od autora w **Poznaniu** ul. Ratajczaka 29. Cena mk. 21000 - włącznie kosztów za porto i opakowanie. **P. K. O. w Poznaniu 200,080.** Osobne wydanie w języku niemieckim.

Dla P. P.
Fryzjerów
najtańsze źródło zakupu w
Hurtowni
dla 5325
Fryzjerów
Poznań,
tylko św. Marcin 29
wprost ul. Kantaka

Papę dachową lepnik smołę
poleca w najlepszej jakości i wykonuje [5231
krycie dachów
W. Kutowski, Grudziądz
Ogrodowa nr. 28.
Telefon nr. 423.

Psa jamnika
małego, czarnego, młodego. (6446
skradziono
wczoraj na podwórzu ul. Lipowej 1, oddać za wynagrodzeniem 10000 mk. właścicielowi
Kunert.

Znaleziono

Znalazł się [6442
pies
rasy wilczej, ze znaczkiem podatkowym. Odebrać za zwrotem kosztów w przeciągu 8 dni.
Szabowska, 3 Maja 41, podw.

KWK

CEŃ I SZANUJ SWOJE ZDROWIE. PIJ I ŻĄDAJ TYLKO

PRAWDZIWĄ KAWĘ SŁODOWĄ HA·ES·ES

HA-ES-ES
TOW. AKC. W POZNANIU

WYTWORNIA: HURTOWNIA SPÓŁEK SPOŻYWCÓW TOW. AKC. W POZNANIU.